Numer 115. Lwów dnia 20. Maja 1871 — Sobota. Rok III.

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych
Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr.—półrocznie 7 złr.—ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 20 ct.
Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr—półrocznie 9 złr.—ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct. —miesięcznie 1 złr. 50 ct.
W PRUSACH i RZESZY NIEMIECKIEJ: ćwierćrocznie 4 tal. 10 srbgr. — we Francyi ćwierćrocznie 18 fr. — w Rzymie ćwierćrocznie 20 fr.
Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.
Redakcya przy ulicy Sykstuskiej N. 647²/₄.
Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m.

UNIA

„Diligite homines, interficite errores.“ (S. Aug.).

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłat. Manuskrypta się nie zwracają. — W Krakowie przyjmuje prenumeratę księgarnia Jaworskiego. Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowiu. W Wiedniu Haassenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. W Berlinie Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37. W Paryżu J. Mianowski (Commision & exportation Julien rue des Ecoles 24.)

Ogłoszenia (inseraty) i prenumeratę miejscową i zamiejscową przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya *„Czasu“* i *„Unii“* A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. tudzież księgarnia Sayferta i Czajkowskiego.

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint“.
(Pius IX do redaktorów „Unii“ d. 28. kwietnia 1870. r.)

Lwów 20. maja.

Zgromadzenie narodowe w Wersalu powzięło uchwałę, która świadczy o jego uczuciach religijnych i patryotycznych zarazem. Uchwaliło zarządzić modły publiczne, aby uprosić u Boga ustanie wojny domowej, która niszczy Francyę. Uchwała ta zapadła 417 głosami przeciw 3 Lewica wstrzymała się od głosowania, zapewne z obawy by się nie poróżnić z *librepenseurami*. Wzgląd ten wcale jej zaszczytu nie przynosi. Jeżeli kiedy, to dziś powinien by ateizm i jego przewrotne doktryny znaleźć we Francyi jednogłośne potępienie; patrząc na okropne skutki jego w Paryżu powinnaby Francya raz na zawsze odebrać ateizmowi wszelkie prawa obywatelstwa.

P. Jules Simon minister oświecenia, w gabinecie p. Thiersa musiał niedawno przywoływać do porządku znaczną część profesorów szkół którzy zapomnieli się do tego stopnia, że stanęli po stronie komuny w bezbożnej wojnie jaką wichrzyciele 18go marca wydali społeczeństwu.

Skandal podobny nie pierwszy raz wydarza się we Francyi. Pamiętnem jest jeszcze zeznanie pana Thiersa, iż większość nauczycieli w 1848 r. szerzyła zasady rewolucyi i ateizmu To smutny owoc przyznania monopolu wychowania publicznego Uniwersytetowi Francyi, tego utworu cesarskiego despotyzmu.

Uważaliśmy za potrzebne podnieść ten fakt na tem miejscu, gdyż „liberalna“ ustawa szkolna wprowadza austryackie zakłady naukowe na pochyłość bardzo niebezpieczną Instytucye, które mają cel wychowywać społeczeństwu zdrowych i pożytecznych członków, mogą się stać, jak we Francyi szkołami wichrzycielstwa, jeżeli się je pozbawi **wiary**, tej najpotężniejszej dźwigni moralności. Oby pan Jireczek nigdy o tem nie zapominał!

Rabies teutonica.

Czytelnicy nasi przypomną sobie zapewne głosy niemieckie, podniesione groźnie i hałaśliwie po pierwszem wniesieniu rezolucyi galicyjskiej do Rady państwa. Nie przypominamy sobie, aby wówczas bogdaj jedna poważniejsza korporacya, bogdaj jeden głos donioślejszy przemówił za nami. Przeciwnie, wszystko przeciw nam gardłowało, i wszyscy z równą namiętnością, z równem oburzeniem dowodzili, że celem rezolucyi jest rozbicie jedności, zachwianie potęgi państwa, że dlatego właśnie jest ona i będzie zawsze niemożliwą, że jej nigdy ani w cząstce otrzymać nie możemy i nie otrzymamy.

Minęła czasu pewna przestrzeń, Niemcy oswoili się powoli z rezolucyą, *rabies* ich uspokoiła się, przycichła. Zmieniły się wreszcie stosunki. To samo ministerstwo, które absolutnie i na wieki odepchnęło rezolucyę, to samo stronnictwo wiernokonstytucyjne, które popierając ministerstwo, tak bez miłosierdzia obeszło się z rezolucyą wbrew parlamentarnej opozycyi Polaków i nielicznych ich sprzymierzeńców — jedno i drugie znalazło się nagle samo w roli opozycyjnej.

Na tem nie dość. Nowe ministeryum wnosi rezolucyę w głównej jej treści, jako projekt rządowy, tę samą rezolucyę, którą stronnictwo wiernokonstytucyjne odepchnęło i z powodu której takzwane wiernokonstytucyjne ministerstwo musiało otrzymać dymisyę. Naturalnie że jedno i drugie powinnoby całą siłą wystąpić opozycyjnie przeciw wnioskowi.

Że jedno i drugie nie jest za tym wnioskiem, to pewna; że jedno i drugie będzie mu przeciwnem, to nie ulega wątpliwości. Ale ciekawem jest to, że jedno i drugie dawną namiętność swoją zwraca nie przeciw rzeczy samej, przeciwko zasadzie rozszerzenia autonomii galicyjskiej, ale przeciw ministerstwu.

Rabies zawsze ta sama, jednakowo bezwzględna i namiętna, jak każda namiętność bezwstydna, pozwala sobie wybiegów, na które istotnie nie można znaleźć właściwej odpowiedzi. Nagle zewsząd podnoszą się głosy, że wniosek rządowy za mało przyznaje Galicyi, że jej uspokoić i zjednać nie potrafi, że jednem słowem dla tego jest nieodpowiednim. I głosy te pochodzą z tych samych stron, z tych samych ust, z tych samych dzienników, od tego samego ogółu opinii publicznej, który przed paru laty gardłując przeciw rezolucyi, popierał najsilniej rząd i większość parlamentarną, wpływał przeważnie na odrzucenie przez nich rezolucyi.

Nowymi tego przykładami, oprócz znanych artykułów dziennikarskich i mów niemieckich, są nowe dwie manifestacye narodowców niemieckich w Styryi i Celowcu. Obie oświadczają całkiem poważnie, że ze stanowiska niemieckiego można przyznać Galicyi o wiele rozleglejszą autonomię prawodawczą, niżeli ta, jaką zawiera projekt ministra.

Czy szczerze tak mówią? Jestto kwestya ważna, nad którą sumiennie zastanowić się wypada. Od czasu pierwszego wniesienia rezolucyi nie zmieniło się nic tak dalece, aby mogło wpłynąć na rzeczywistą zmianę dawnej *rabies* w przychylność. Że centraliści nie mają szczerego i dobrego zamiaru zadosyćuczynienia naszym żądaniom, to aż nadto oczywiste, a że dziś więcej przemawiają niżeli dawniej, niżeli zawsze mówią, to łatwe do zrozumienia.

Dziś wiadomo powszechnie, że doprowadzenie do skutku ugody, porozumienie z Galicyą, ustali byt tego ministerstwa, które je dokona. Na tej drodze jest ministerstwo hr. Hohenwarta, to widzą doskonale Niemcy, tego się najmocniej obawiają i temu najusilniej starają się zapobiedz. Manifestowanie sympatyj dla autonomii galicyjskiej ma być tylko zręczną, bardzo zręczną taktyką parlamentarną, ma być naśladowaniem znanej przebiegłości bismarkowskiej, na której jak dobrze wychodzą łatwowierni, to już dziś dokładnie całemu światu wiadomo. Tymi łatwowiernymi mają być Polacy, mają podać rękę centralistom w celu obalenia wniosku rządowego, obalenia obecnego ministerstwa w nadziei, że w nagrodę dostaną potem — figę.

Haczyk zanadto widoczny, aby na tę wędkę rybka ułowić się mogła, a nie od dziś, nie od czasu pierwszego wniesienia rezolucyi, ale od dawnych wieków *rabies teutonica* zanadto znaną, aby nieprawdopodobne pozory złudzić mogły ludzi dobrej wiary. I gdyby niewiedzieć jak szumnie dowodzono, że więcej niżeli ministerstwo obecne dać nam chcą centraliści, gdyby nie wiedzieć jak zaręczano to, upewniano o tem — wierzyć nie możemy z tej prostej przyczyny, żeśmy już nieraz byli oszukani, i że nas znowu zbyt widocznie chcą oszukać.

Jedyną dla nas drogą, jedynem rozsądnem postępowaniem, nie wypuszczać z ręki tego, co da się utrzymać, dlatego aby zyskać dalszą nadzieję, której i tak nie tracimy. Dość już gier hazardowych, do których niestety aż nadto skłonni jesteśmy, a że do takich gier należałoby niczem nie uzasadnione rozzbrojenie się w obec znanej od dawna, zawsze jednakowej, tej samej *rabies teutonica* — tego dowodzić nie potrzeba.

Wiadomości z Rzymu.

Rzym 12. maja.

Pisma zbliżone do rządu włoskiego, zapewniają, że hr. Trauttmannsdorff nie powróci więcej do Rzymu. Na jego miejsce ma być mianowany zastępca, poczem austryacka ambasada przy Stolicy Apostolskiej zostanie zupełnie zwiniętą, a ambasador przy dworze florenckim będzie oraz pełnił funkcye przy Stolicy Apostolskiej. Jest rzeczą niewątpliwą, że Pius IX. takiego posła — amfibii wcale nie zechce przyjmować.

Podaliśmy umieszczoną w *Vaterlandzie* korespondencyę berlińską, że Prusy w porozumieniu z Rosyą przygotowują nową przeciw Austryi wojnę. Austrya ciężko musiałaby pokutować, gdyby Rzym i Papieża pozostawiała i nadal własnemu losowi. Jeśli jednak Austrya przyjdzie w pomoc kościołowi św. to Bóg jej pewnie dopomoże i sowicie pobłogosławi. Od chwili, w której Napoleon III. odmówił opieki Papieżowi, opuściło go dawne szczęście. Energiczne dyplomatyczne wystąpienie Austryi wspólnie z Francyą, dziś jeszcze mogłoby nadać zupełnie inny bieg wypadkom.

Przeniesienie stolicy sprawia rządowi włoskiemu niemało ambarasu. Cały świat urzędniczy jest przeciw temu, gdyż w Rzymie nie mogliby wyżyć ze swej pensyi. Pomieszkania są ogromnie drogie. Podczas 25 letnich rządów Papieża ludność Rzymu wzrosła blisko o 100.000. Obecnie wynosi około 250.000, a wznoszenie nowych budowli nie stoi w odpowiednym stosunku do wzrostu ludności. Rzymianie nie tęsknią wcale za Neo-Włochami, gdyż w razie przybycia tych ostatnich, wynieśliby się cudzoziemcy, którzy w ostatnich latach mianowicie bardzo tu licznie byli zgromadzeni, i zostawiali dużo milionów. Podług obliczenia *Nazione* ma z nowym rządem przybyć do Rzymu blisko 45 000 ludzi.

Na inną jeszcze okoliczność powinienby hr. Beust zwrócić uwagę. Jest więcej niż prawdopodobnem, że Papież opuściłby Rzym, w razie przeniesienia doń stolicy. Jeżeliby czcigodny starzec w 80 roku swego życia zmuszonym został pójść na tułactwo, zobaczyłby hr. Beust, jakie gorączkowe rozdrażnienie owładnęłoby katolicką ludność wszystkich krajów!

Jeden z rzymskich dzienników donosi, że szpital S. Giacomo będzie odtąd płacić rocznie 23.000 lirów podatku Dawniej były szpitale wolne od podatku — wszak to zakłady istniejące na pożytek cierpiącej ludzkości. Jeżeli pojedynczy szpital płaci taką olbrzymią sumę podatku, to suma ogólna podatków od wszystkich szpitali rzymskich (S. Spirito, S. Giovanni, w Lateranie, S. Gallicano, S. Giovanni di Dio, la Consolazione) wyniesie pewnie 100.000 lirów. W Medyolanie wszystkie szpitale zrujnowane są wysokiemi podatkami i złą administracyą.

OSTATNI KWIAT WIEŃCA.

POWIEŚĆ

przez

hrabinę Dash

VI.

Podróż.

(Ciąg dalszy.)

— Jak się nazywa twoja matka chrzestna?

— Margrabina de Saint-Serre.

— Słyszałem o niej wiele, jako o osobie bardzo dystyngowanej i szanownej.

— Ona była matką dla biednych, pocieszycielką strapionych, to święta kobieta!

Cały dzień przeszedł na podobnych rozmowach, w zupełnym spokoju. Wieczorem, skoro cień nocy zapadł, Cecylia pomimo usiłowań swoich towarzyszy aby ją zatrzymać, odważyła się wybiegnąć na gościniec. Jakiś czas przysłuchiwała się pilnie i oglądała w około, ale widząc że wszystko spokojne, powróciła do jaskini.

— Trzeba wyruszać w drogę, — rzekła, — chodźcie za mną.

VII.

Niepokój.

Ktokolwiek znał Izydorę chociażby tylko czas krótki, musiał ją kochać. Zaledwie dni piętnaście minęło jej pobytu w obozie, już wszyscy młodzi oficerowie byli nią zajęci i starali się zyskać jej względy. Niektórzy nawet dawali się z tem słyszeć, że byliby najszczęśliwsi gdyby Izydora zgodziła się przyjąć ich nazwisko. Ale cześć jaką ona umiała wzbudzić we wszystkich, powstrzymywała niewczesne uniesienia; jej postawa, sposób obejścia się był tak szlachetny, skromny i pełny godności, że nikt się nie ośmielał podnieść na nią wzroku a tembardziej nie mógł się odważyć na słowa wyznania nie mając do tego upoważnienia. Jenerałowa która ją pod swoją przyjęła opiekę, serdecznie przywiązała się do niej; szacowała ją i kochała podzielając szczerze jej niepokój, którego nic przerwać nie mogło.

Nieznaczne potyczki, które się prawie codzień zdarzały, nie pociągnęły żadnych ważniejszych następstw za sobą. Kobiety wykonywały swój pobożny obowiązek około rannych a wśród nich nikt nie potrafił skuteczniej przychodzić z pomocą i pociechą jak Izydora, której dobroć i piękność zjednały jej ogólną cześć i miano Anioła

Badała ona każdego więźnia w nadziei, że się dowie od nich o swoim bracie i zapewni kiedy on będzie mógł z nią się połączyć.

Lecz dotychczas wszystkie te badania i poszukiwania spełzły na niczem; nikt nie słyszał nie wiedział co się działo z Jakóbem.

— Ach! — wołała Izydora w rozpaczy, — pocóż Gustaw opuścił go samego? Na co myślał o mnie, czemże ja jestem w obec Jakóba? Niepotrzebną gałązką drzewa, gdy on jest jego korzeniem. I cóż ja mogę, aby go ocalić? Nic, nic! chyba się modlić i czekać..

Minął jeszcze tydzień w podobnym niepokoju. Izydora modliła się coraz goręcej, błagała Boga i Matki Najświętszej coraz usilniej, ale siły jej słabły, odwaga odbiegała, łzy coraz większym strumieniem płynęły z pięknych jej oczów; jeść ani spać już nie mogła. W tem nadeszła wiadomość o poruszeniu się całego korpusu armii. W skutek ciągłych zwycięstw, wojsko miało iść naprzód i stanowczo zająć Maine. Ten znakomity plan, byłby niezawodnie się powiódł i ostateczne przyniósł zwycięstwo, gdyby go można było w całości wykonać. W kraju było ogólne wzburzenie; wszędzie przygotowywano się i zbrojono, żegnano się z żonami, które nie mogły iść dalej i zaopatrzano w niezbędne do dalszej podróży prowizye. Izydora pozostała samotnie w pośród tego zamętu. Gustaw de Lusignan przebiegał całą okolicę na czele korpusu obserwacyjnego, i dopiero po dokonanej zmianie miał powrócić. Podjął się on umyślnie tego obowiązku w nadziei, że będzie mógł zaczerpnąć jakichkolwiek wiadomości o Jakóbie i jego towarzyszach. Izydora patrzyła na niego z prawdziwą zazdrością, gdy wyjeżdżał.

— Smutne położenie kobiety! mówiła ona, wszystko mi niewolno. Muszą cierpieć nie mogąc się starać nawet o ulgę w tem cierpieniu; muszą znosić wszystko i czekać, nie mogąc nic działać, ani się stać pożytecznemi w czasach, jak obecne. Muszą umierać sto rązy w tęsknocie, zanim siekiera rewolucyonistów koniec ich życiu położy!

Rozmyślając tak w ciężkiej boleści błądziła Izydora po wiosce, w której była główna kwatera. Było to już około szóstej godziny wieczorem W tem podniosłszy głowę ujrzała opodal małą dziewczynkę, dwunastoletnią zaledwie, która zdawała się być obcą w tej stronie i szukała czegoś oczami w około nie wiedząc do kogo się udać. Kiedy niepokój dręczy, a umysł jest ciągle jedną myślą zajęty, nie zaniedbuje się wówczas niczego aby się uspokoić i nie pogardza się najmniejszą choćby wiadomością. Dziewczynka ta zaledwie iść mogła ze znużenia; snać daleką drogę przebyła, czego zresztą widocznym dowodem było odzienie podróżne i zapylone obówie. Pomimo jednak zmęczenia oczy jej iskrzyły się jak dwa żarzące węgle; skoro tylko spostrzegła Izydorę owiniętą w długi płaszcz męzki, jakiego wówczas do konnej jazdy używano, zbliżyła się natychmiast do niej:

— Racz mię pani wysłuchać! zawołała, miej litość nademną i wskaż mi drogę do dowódzcy.

— Czegoż ty chcesz od niego, moje dziecko? spytała Izydora.

— Mam mu udzielić ważną bardzo wiadomość i zachęcić do uczynienia stanowczego kroku: jest sposób wyniszczenia dziś w nocy całego gniazda rewolucyonistów; ale potrzeba się spieszyć.

Izydora ze zdziwieniem spojrzała na dziewczynkę, która mówiła tonem tak stanowczym i śmiałym; uderzyła ją ta mała postać pełna zaufania we własne siły, z wzrokiem bystrym i badawczym. Izydora nie mogła się oprzeć podejrzeniu; taki entuzyazm, odwaga i chęć zemsty w dwunastoletniej zaledwie dziewczynie wydała się jej nieprawdopodobną i nienaturalną.

— Kto ty jesteś moje dziecko? spytała.

— Jestem córką chrzestną pani de Saint-Serre, zamordowanej przez rewolucyonistów trzy miesiące temu w Mans.

Na te słowa twarz dziewczynki przybrała wyraz takiej serdecznej boleści, której brzemię widocznie przechodziło młodociane jej siły, ani jedna łza wszakże nie zaćmiła pałającego oburzeniem wzroku.

Izydora zamyśliła się głęboko. Twarz jej zakryta była całkowicie kapiszonem od płaszcza; stała tak z pochyloną głową chwil kilka, a gdy ją podniosła spotkała wejrzenie dziewczynki utkwione w siebie tak badawczo i upornie, że zaledwie wytrzymać je zdołała.

— Zkąd przychodzisz? spytała jeszcze Izydora.

— Idę z Mans. Ale... na miłość Boga, odkryj pani twarz swoją! Jeżeli się nie mylę mam bardzo ważne dla pani wiadomości.

Izydora odrzuciła natychmiast kapiszon z głowy.

— Panna de la Touraille! zawołało dziewczę.

— Zkądże ty mię znać możesz?

— Nie znam pani, ale widziałam i znam jej brata, omylić się niepodobna.

— Mego brata! zawołała Izydora ze drżeniem, brata mego widziałaś? może wiesz gdzie on jest teraz?

— Wiem. Niestety, jest on uwięziony w Mans!

— Uwięziony? mój Boże.. polecę tam natychmiast.

— Wprzód jednak racz mię zaprowadzić do jenerała. Później opowiem pani wszystko co ci wiedzieć potrzeba.

— Dobrze; idź więc za mną, tylko błagam cię nie każ mi długo czekać. (C. d. n.)

Dla Papieża więźnia.

J. S. z prośbą o błogosławieństwo dla siebie i swej rodziny . . . 1 duk. złotem
razem z poprzednio wykazaną kwotą 57 złr. 60 ct.
Napoleondor 1
Dukat 1

Korespondencye „Unii.“

Wiedeń, 18. maja.

Odkąd w r. 1867 Węgrzy uzyskali to czego chcieli, albo, dzięki sztuce politycznej hr. Beusta, może i więcej, nie pytano czy to będzie dla nich istotnie korzystnem, ani jaki będzie tego rezultat, tylko, jak zwykle pod urokiem powodzenia, podziwiano ich rozum polityczny i przywyknięto sądzić że w Panonii wszystko idzie i będzie szło jak najlepiej.

Nie chcąc tych miłych urojeń niweczyć, dałem wszelako kilkakrotnie do zrozumienia że w tym kraju mogą w bliskiej przyszłości zajść rzeczy dla wielu zapewne osób wcale niespodziane Rzeczywiście od tego czasu, gabinet zalitawski uległ częściowym zmianom, na które nie zwracałem tak dalece uwagi, z przyczyny że one na system nie miały żadnego wpływu i żem je przypisywał tym samym powodom dla których prawie niepostrzeżenie usunęli się baron Wenckheim i hr. Miko, a p. de Lonyay objął tekę ministra skarbu państwa, tak że z pierwotnego składu gabinetu peszteńskiego nie zostali się w końcu, oprócz prezesa, jak pp. Horwath i Gorové.

Że się teraz pierwszy z nich podał do dymisyi, której jak mówią, cofnąć w żaden sposób nie chce, jest rzeczą pewną, ale oprócz niego miał i p. Gorové oświadczyć, że mu się urzędowanie uprzykrzyło, a nawet słychać że p. Pauler chce tekę nie dawno co objętą, złożyć. Otóż powody dla których ci panowie chcą się usunąć, są zupełnie takie same jak te dla których ich dawni koledzy z r. 1867 wyszli z gabinetu, mianowicie że ci i tamci mają charaktery niezależne, co nie mogło dogadzać absolutyzmowi hr. Andrassego który nie chce mieć kolegów, lecz być otoczony zawisłymi i posłusznymi urzędnikami. Ta tylko jest różnica że dawniej hr. Andrassy postarał się usunąć ministrów i zastąpić ich dogodniejszymi, a że teraz pp. Horwath i Gorové sami go uprzedzili; zaś to dobrowolne i raptowne ustąpienie ostatnich członków ugodowego gabinetu, wygląda bardzo na wotum nieufności względem jego prezesa, i w tej chwili nabiera szczególnie znaczenia w obec innego, wielkiej doniosłości faktu, jakim jest znany dotychczas rezultat wyborów do sejmu Zagrzebskiego

Jak wszystko co wyszło kiedy z głowy p. Andrassego, miano ugodę z troistem królestwem za doskonałość i wzór do naśladowania; nie uważano że Banas Rauch, który brał ugodę na seryo, został usunięty i zastąpiony przez uległego Bedzkowicha, którego miejsce zajął z pańska liberalny Pejacsevics, który dał na bezwyznaniową szkołę kilka tysięcy reńskich i może sam Adrassy, lubiący naśladować Bismarka, myślał że obsadzeniem wyższych i niższych urzędów swojemi kreaturami, zapewni sobie posłuszeństwo całego kraju. Tymczasem od ludzi dobrze tamtejsze stosunki znających nie raz słyszałem że z Kroacyi i Slawonii mogą się łatwo stać Czechy węgierskie i że przy pierwszej lepszej okazyi mogą tam rzeczy ukazać się w świetle dla madziarskiego liberalnego elementu wcale nie pomyślnem.

Otóż się to sprawdzać zaczyna, bo mimo presyi wywieranej w rozmaity sposób przez nadesłane *ad hoc* organa, z trzydziestu znanych dotychczas wyborów, dwadzieścia i cztery wypadły, i to znaczną większością, na korzyść opozycyi narodowej; zalewie pierwsze wiadomości doszły do Pesztu, pospieszono wstrzymać trochę wybory w Slawonii, zapewne aby choć tam lepiej niemi pokierować; czy się to na co przyda, nie wiadomo, ale w każdym razie w sejmie Zagrzebskim stronnictwo narodowe ma większość zapewnioną. Może to bardzo pokrzyżować szyki w sprawie Pogranicza wojskowego, do której hr. Andrassy przywiązywał wielką wagę, dlatego, że to wcielenie schlebiało miłości własnej i marzeniom wielkopaństwowym Madiarów, i że tym sposobem prezes gabinetu węgierskiego chciał wzmocnić swoje stanowisko i zaskarbić sobie wziętość u czysto węgierskich żywiołów.

Może przeto w innej chwili dobrowolne usunięcie się dwóch ostatnich niezależnych członków gabinetu nie miałoby takiego rozgłosu i możeby wreszcie dali się ci panowie skłonić do cofnięcia swoich dymisyi; ale po niepowodzeniu, którego hr. Andrassy doznał w Kroacyi, nie mieliby powodu popierania go i dlatego może nie bezzasadne chodzą wieści, że on się usunie od życia publicznego i że go zastąpi p. Lonyay, zasłużony, powszechnie szanowany i wielkiemi przymiotami serca i rozumu obdarzony mąż stanu.

Wersal 12. maja.

(*M*) Wielka zdrada ob. Rossel nie przestaje być na porządku dziennym komuny. Oświadczyła ona najwyraźniej, że eks-delegowany wojny jest obrzydliwym zdrajcą. Komitet bezpieczeństwa publicznego głośno go oskarża o wydanie fortu d' Issy. „Byłto pierwszy akt dramatu, powiada afisz, a nazajutrz wydanie jednej z bram miasta miało pogrążyć komunę i republikę w przepaść, podczas gdy reakcya siejąc garściami złoto, znalazła nawet w łonie komuny takie sumienia, które się sprzedać dały“.

„Większa część tych zbrodniarzy jest aresztowana, dodaje proklamacya. Jeżeli ich zbrodnia jest straszną, kara jaka ich spotka będzie również przykładną. Sąd wojenny nie przerywa posiedzeń swoich *Justice sera faite*“.

Oto jakim tonem przemawia komuna o biednym ex-ministrze wojny. Cóż dopiero mówić o jego mniemanym wspólniku ob. Gérardin którego obwiniają że był złym duchem jenerała Rossel i chciał zamordować Dąbrowskiego

Aresztowano go także, ale przytem zaszła okoliczność, która znacznie obciąża jego sprawę. Gdy komisarz policyi zjawił się w mieszkaniu Gerardin'a i okazał mu mandat nakazujący bezzwłoczne jego uwięzienie, pewien były ajent policyi strzelił do komisarza i chociaż nic mu nie uczynił złego, jednakże taki zamach na urzędową osobę komuny ujść bezkarnie nie może. Kara będzie przykładną; *justice sera faite.*

Proklamacya komitetu publicznego bezpieczeństwa nie małą trwogą napełniła Paryżan; nie ukrywa on też wcale dalszych zamiarów komuny, ogłasza owszem jawnie nadejście dni krwawych, które od dawna zapowiadałem. Wkrótce też ujrzy przerażony Paryż strumienie krwi, usłyszy jęki ofiar, obaczy rusztowania i tortury, znajdzie się na dnie przepaści w którą go wtrąciły owe humanitarne zasady, cywilizowane barbarzyństwo i pogańska niewiara Zapomniana zbyt rychło przeszłość, odnawia się znowu; a czy ślad jaki po sobie zostawi prócz trupów, gruzów i zwalisk, czy utrwali w duszach ludzkich tę wielką naukę przeszłości, czy je skieruje ku wyższym celom, czy je nawróci? Miejmy nadzieję, że tak będzie.

Komuniści obawiają się ogólnego narodowego powstania. Niestety, muszę wątpić o tem. Podnoszą się zapewne głosy oburzenia; przed domem Thiersa, przed kolumną Vendôme słyszeć można jawne utyskiwania na wandalizm zbawców ojczyzny, ale od narzekań takich do powstania, do energicznego oporu jeszcze daleko.

Religia coraz większe spotyka prześladowania. Nawet Siostry miłosierdzia są przedmiotem nienawiści nikczemnych klubistów, którzy żądają wydalenia ich ze szpitali. Pewien dziennik ciesząc się że zniesiono naukę religii w szkołach, żąda aby nie było w nich żadnego obrazu świętego, krucyfiksu, nic słowem coby, jak powiada, mogło obrazić wolność sumienia.

Komuniści zajęli napowrót fort de Vanves opuściwszy go na chwilę. Spodziewać się można że to zajęcie nie potrwa długo. Bombardowanie w całej sile nieustaje.

Przegląd polityczny.

Austrya i Węgry. (Komisya do rewizyi ustawy prasowej) ukończyła już swoje prace i wybrała referentem swoim Dr. Glasera Ponieważ wszelkie obrady trzymano w ścisłej tajemnicy, nie można jeszcze nic pewnego wiedzieć o rezultatach w komisyi tej osiągniętych. Słychać tylko, że zgodzono się na zupełne zniesienie postępowania przedmiotowego i że co do utraty kaucyi dziennikarskiej, przyjęto dość ważne zmiany w duchu liberalnym. Sprawozdanie komisyi ma być wkrótce ogłoszone.

Francya. (Wojna domowa). *Daily News* z 13. b. m. podaje następujące wiadomości o wypadkach paryskich. Do *Daily News* piszą: „Komitet bezpieczeństwa publicznego miał odkryć szeroko rozgałęzione sprzysiężenie i ma mieć w ręku dowody, że Rossel sprzedał się Wersalczykom. Mocą najświeższego rozporządzenia wyrzucono ze wszystkich szkół krzyże i wszelkie religijne symbole. Na jutro zapowiedziano wyprzedaż mebli z Palais Royal. Z domu Piotra Bonapartego wyprzątnięto już wszystkie meble. Wyrokiem sądu wojennego rozstrzelano dziś oficera, którego posądzono, że pod Moulin-Saquet wyjawił umówione hasło Wersalczykom. Pokazało się, że Paryż nie może istnieć bez policyi i dziś ma być przedłożonym komunie dekret, mocą którego w miejsce niezależnej gwardyi narodowej, która dotąd na własną rękę odgrywała rolę policyi, będzie urządzonym regularny korpus konstablów.

Wersal 12. b. m We wsi Issy przyszło dzisiaj do nader gorącej walki w której zginęło około 130 powstańców a 500 dostało się do niewoli. Przeszło połowę wsi wraz z parkiem Viseaux wzięto bagnetem, obecnie znajduje się ona w ręku Wersalczyków. Dziś wieczorem ma przyjść do ważnych militarnych operacyi, 50.000 bowiem żołnierza przekroczyło Sekwanę, celem wzmocnienia wojska w Bois de Boulogne i Villancourt.

Paryż 12 b. m. Kolumna Vendome ma spaść w 15. b. m a zwłaszcza na kupę gnoju. Oddział gwardyi narodowej z czerwonemi chorągwiami będzie obecnym przy tej uroczystości (?!). Równocześnie mają runąć po wszystkich ulicach Paryża statuy królów i to wszystko co tylko może przypominać rządy monarchiczne. Schwytano dzisiaj dwóch szpiegów i odstawiono ich do Hotel de Ville.

Depesze z Paryża z d. 15. b. m donoszą: Ostatnia noc upłynęła spokojnie. Według rozporządzenia komuny odtąd komendanci pojedyńczych okręgów będą odpowiedzialni za poczynione w ich okręgu środki obrony. Posiadaczów siarki i fosforu wezwano do wykazania komunie w przeciągu trzech dni ich zapasów. La Cecilia obejmuje na nowo komendę pod Petit Vanves. Na pojedynczych punktach podkładają torpedy.

Anglia. (Spór o Alabamę) załatwiony został nareszcie w drodze ugody. Spór ten trwał przez siedm lat, i kilka razy przybierał tak groźną postać, iż wybuch wojny między Anglią a Stanami Zjednoczonemi zdawał się prawdopodobnym. Ponieważ sprawa ta od dłuższego już czasu była przycichła, więc sądzimy, iż nie będzie zbytecznem skreślić w kilku słowach, na czem właściwie polegała. „Alabama“ to okręt amerykańskich południowców, który w czasie amerykańskiej wojny domowej wielkie szkody wyrządzał handlowi Zjednoczonych Stanów. Ponieważ jednak okręt ten budowany był w warstatach angielskich, uzbrojony po większej części angielską bronią i mający załogę angielską, więc poseł amerykański przy dworze londyńskim, Adams, wzywał już wówczas Anglią do odpowiedzialności. Lord Russel wzbraniał się dać satysfakcyę, odpychając odpowiedzialność od Anglii. Ztąd powstał groźny spór, do którego przyłączyły się jeszcze inne punkta sporne — a cała sprawa znaną była i głośną pod nazwą „Alabamy.“ Otóż celem załatwienia tego sporu mianowały rządy angielski i amerykański mięszaną komisyę, która przed dziesięcioma dniami zawarła ugodę. W akcie dotyczącym przedłożonym parlamentowi angielskiemu i kongresowi Zjednoczonych Stanów wyrażają członkowie komisyi nadzieję, że uczynili wszystko, co się uczynić dało, mając wzgląd na pokój i honor obudwu narodów.

Osnowa aktu ugody jest następująca: Ustanowione zostaną dwa sądy polubowne, jeden dla zbadania różnych, w czasie wojny domowej powstałych pretensyj obu stron — drugi dla zbadania sporu Alabamy i podobnych pretensyj, których ocenienie nastąpi na zasadzie, że rząd neutralny odpowiedzialnym jest za szkody, jeżeli nie łożył największej staranności, celem przeszkodzenia uzbrojeniu okrętów korsarskich. Pretensye powstałe z napadu Fenian na Kanadę nie będą uwzględniane; wszystkie uprawnione pretensye, co do wynagrodzenia szkód powstałych przez zniszczenie i skonfiskowanie angielskiej bawełny, są dopuszczalne; ogólna suma wynagrodzenia nie przeniesie prawdopodobnie jednego miliona dolarów. Kwestya granicy San Juan (wyspy obok zachodniego wybrzeża Ameryki) oddaną zostanie pod rozstrzygnięcie polubowne cesarza brazylijskiego. Amerykańskim okrętom dozwolona będzie wolna od cła żegluga na St. Lorenzo, statki kanadyjskie natomiast płacić będą zwykłą taksę.

Amerykański senat przyjął już tę ugodę (jak doniósł telegram; przyp. Red.); w angielskiej zaś Izbie panów postawił lord Russel wniosek odrzucenia tej ugody. Lecz nie stanie się zapewne podług woli ambitnego ministra, gdyż „John Bull“ woli zapłacić znaczną wprawdzie sumę, niż prowadzić wojnę, którąby go nieskończenie więcej kosztowała.

Sprawy krajowe.

Sprawozdanie z IVgo, V. i VIgo posiedzenia Izby handlowej i przemysłowej pod przewodnictwem prezesa Izby p. Józefa Breuera.

(Dokończenie.)

Do zdania p. Lazarusa przyłącza się także p. radny Mieses.

Sekretarz Izby pan Maksymilian Bodyński postawił do wniosku pana Schellenberga następujące poprawki:

1. Ponieważ tak Sejm przez Wydział krajowy, wstawiał się u wys. Rządu, aby dyrekcye galicyjskich kolei żelaznych znajdowały się w Galicyi i mowca sam przemawiał za tem w komisyi ankietowej w Wiedniu, jako delegat Izby, to należałoby, aby Izba nasamprzód zasad broniła, nim przystąpi do poparcia wniosku, ściągającego się do wypadku pojedyńczego.

Wypadałoby zatem przedłożyć wysokiemu Rządowi do uwzględnienia życzenie zasadnicze wszystkich interesowanych warstw okręgu Izby, żeby jeneralne dyrekcye galic. kolei żelaznych znajdowały się w kraju.

2. Ponieważ część pomienionej we wniosku pana Schelenberga kolei żela nej Lwów-Munkacs, to jest Beskid-Munkacs (10 mil) już jest koncesyonowaną i we Węgrzech się znajduje, to należałoby część galicyjską nazwać: Lwów-Stryj-Beskid. A gdy do tej linii koncesyonowaną ma być także linia łącząca Stryj Stanisławów, to należałoby także pod nazwą linii, której Towarzystwo siedzibę mieć ma we Lwowie, subsumować także Stryj Stanisławów.

3 O uznanie zasady, że dyrekcye kolejowe znajdywać się mają w kraju, starać się trzeba także przy tych Towarzystwach kolejowych, których statuta nie są jeszcze potwierdzone.

Wnioskodawca p. Schellenberg nie podziela obawy względem trudności uzyskania kapitałów, gdyż koleje austryackie w ogóle gwarantowane mają dochody, i wskazuje oraz na decentralizacyę dyrekcyi kolejowych w Prusiech i Niemczech, podnosząc powtórnie korzyści, jakieby kraj i stolica doznały z u tanowienia siedziby Towarzystwa we Lwowie. Do poprawki wniesionej przez sekretarza p. Bodyńskiego, względem nazwy linii Lwów-Stryj-Beskid i wciągnienia do niej linii Stryj-Stanisławów, wnioskodawca się przychyla; na jego zaś inne dwie poprawki zgodzić się nie może, gdyż takoweby wykonanie wniosku utrudniały. P. radny Mieses radby, żeby życzenia pana Schelenberga ziściły się, mniema jednak, że stawiane przez niego warunki umieszczoneby być powinny już w ogłoszeniu konkurencyi, celem udzielenia koncesyi.

Wnioskodawca zgadza się na to, jak również przychyla się do zdania p Lazarusa i Miesesa, aby wyrażone we wniosku żądanie przedłożono wys. Ministerstwu jako życzenie. Sekretarz Izby p. Bodyński stawia swoją poprawkę względem linii Chyrów-Stryj jako samoistny wniosek, który też prezes Izby jako taki podpał pod głosowanid.

Izba uchwaliła jednogłośnie:

1. Przedłożyć wysokiemu ministerstwu jako życzenie, aby w ogłoszeniu konkurencyi celem udzielenia koncesyi na linię Lwów-Stryj-Beskid i Stryj-Stanisławów umieszczono warunek, że siedzibą Towarzystwa tej kolei ma być stolica kraju Lwów a nie Wiedeń.

2. Przedłożyć osobno wys. Ministerstwu handlu życzenie, żeby siedziba Towarzystwa linii kolejowej Chyrów Stryj ustanowioną została w kraju i ten warunek umieszczono w statutach Towarzystwa.

XIV. Izba uchwaliła w myśl §. 13. ustawy wprowadzającej kodeks handlowy odnieść się z prośbą do c. k. sądu krajowego we Lwowie, ażeby firmę Wohlfeld i Klarfeld we Lwowie, zaś do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie ażeby kupca Chunę Jonasa ze względu na rozległość ich interesów i opłacany przez nich podatek kwalifikujący ich do protokołowaa nia firm zawezwały pomienione firmy z urzędu do protokołowania firm.

XV. Na wezwanie sądu krajowego, jako handlowego we Lwowie do przedstawienia kandydatów na jedno opróżnione miejsce asesora honorowego, uchwaliła Izba proponować: p. Maurycego Lazarusa, Józefa Szymona Jürgensa i Jana Szumana.

XVI. Izba powzięła do wiadomości przysłany jej przez wiedeńską izbę handlową spis zaprotokołowanych firm w Saksonii od 1 września 1869 do 31. grudnia 1870.

XVII. Izba uchwaliła uwiadomić te domy bankierskie we Lwowie, które w przeszłym roku użalały się na przeszkody zachodzące w korespondencyi telegraficznej, że według zawiadomienia c. k. Ministerstwa handlu rzeczywiście zachodziły pomienione przeszkody w drugiem półroczu 1870, że takowe atoli spowodowane były nadzwyczajnemi wypadkami politycznemi. Obecnie zaś nakazano i zarządzono, ażeby korespondencye ze Lwowa do Wiednia odchodziły najkrótszą linią.

XVIII. Na podanie pana Szmila Altera w Dzurowie, który na prośbę swoją wniesioną do c. k. starostwa w Sniatynie o koncesyę na traktyernię i szynk w Dzurowie odebrał od tej władzy nieumotywowaną rezolucyę odmowną z powołaniem się na § 18. ustawy przemysłowej i z tego powodu prosi Izbę o wstawienie się za nim, Izba uchwaliła odpowiedzieć, że tego uczynić nie może, gdyż nie są jej wiadome przyczyny, dla których nastąpiła rezolucya odmowna, zresztą stoi petentowi droga rekursu otwartą do wys. Namiestnictwa, które w tym wypadku stanowi 2gą instancyę.

XIX. Na wezwanie c. k. starostwa w Stryju do przedstawienia dwóch budowniczych w Stryju na asesorów przy egzaminie odbyć się mającym z kandydatem na budowniczego p. Herszem Weckerem, Izba uchwaliła odpowiedzieć, że nie są jej dostatecznie znane dotyczące osobistości fachowe zamieszkałe w Stryju, przeto wybór tychże pozostawić musi c. k. starostwu, któremu i tak według rozporządzenia wys. c. k. ministerstwa handlu z dnia 22. października 1851 l. 5086 przysłuża prawo do mianowania asesorów egzaminacyjnych.

XX. Izba powzięła do wiadomości doniesienie wys. c. k. Namiestnictwa, że wys. c. k. Ministerstwo handlu potwierdziło wybór p Józefa Breuera na prezydenta a p. Roberta Domsa na wiceprezydenta lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Kronika.

Lwów 20. maja. Nie nowa to rzecz, że oświetlenie naszego miasta jest nader niedostateczne, zwłaszcza kiedy księżyć nie świeci... Przedmieścia zwłaszcza oddane są zupełnie na łaskę lub niełaskę nieba Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej postanowiono sprawić 100 nowych latarń naftowych i przyjęto ofertę p Bratkowskiego, który zobowiązał się dostarczyć sztukę po 10 złr. i w dodatku przerobić bezpłatnie 70 latarń starych. Oby mu to Pan Bóg nagrodził!

— Wczoraj na placu św. Ducha przy kopaniu rowu na rury gazowe znaleziono ogromną ilość kości ludzkich. W miejscu tem znajdował się dawniej cmentarz.

— Rozpoczęte na dniu 18. a do dnia 21 maja odroczone walne zgromadzenie członków oddziału lwowskiego Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się o godzinie 10tej przed południem w sali klasy IVtej wzorowej szkoły ludowej, w ratuszu na pierwszem piętrze.

— Pierwszy występ p. Modrzejewskiej wczoraj powtórnie z powodu nieustającej słabości artystki został odwołany. — O Melpomene, jak ty nas doświadczasz!....

— Otrzymujemy list następujący:

Szanowna Redakcyo!

Stosownie do zamieszczonego w *Unii* z dnia 11. b. m. Nr. 108 ogłoszenia J. X. Drews z Bonina, dyecezyi Warmińskiej, — podpisany przy niniejszem załącza złr. 10 wal. austr. na potrzeby kościoła nowo wybudowanego w tejże wsi Bonin, z prośbą o łaskawe przesłanie zwyż wymienionej kwoty na miejsce przeznaczenia.

X. F. S.

— **Adres zaufania dla ministra Grocholskiego** uchwaliły i wysłały wydziały Rad powiatowych w Mielcu i Nowym Sączu.

— **Nagrody za ocalenie życia**. C. k. namiestnictwo udzieliło za ocalenie tonących ludzi Herszowi Neuman z Buczanowa w powiecie czortkowskim 25 złr., a Platonowi Prydybie z Dubia w powiecie brodzkim 10 złr.

— **Mianowania**. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądu powiatowego w Lisku Jana Rużyckiego na jego prośbę w tym samym charakterze do Kulikowa, — adjunkta sądu powiatowego w Bolechowie Apolinarego Tustanowskiego w tym samym charakterze do Glinian; — mianował adjunktami sądów powiatowych w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego: kancelistę sądu powiatowego Alojzego Rakowskiego dla Brzeżan, auskultantów: Konstantego Wieczerzyka dla Bolechowa, a Zygmunta Lang dla Liska.

— Szef namiestnictwa mianował konceptowego kandydata namiestnictwa Wincentego Pola adjunktem konceptowym.

— Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował oficyała rachunkowego 2. klasy przy oddziale obrachunkowym c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie Ludwika Opitza oficyałem rachunkowym 1. klasy przy tymże oddziale obrachunkowym, — oficyała rachunkowego 3 klasy Rudolfa Stenzla oficyałem rachunkowym 2 klasy — i asystenta kas zbiorowych Augusta Wilkosza oficyałem rachunkowym 3. klasy przy rzeczonym oddziale obrachunkowym.

— **Wypadki miejscowe**. Przedwczoraj o godzinie 5. po południu skoczyła w zamiarze odebrania sobie życia przez baryerę do stawu panieńskiego w miejscu nad sążeń głębokiem, Katarzyna S. 19letnia córka krawca. Parobek z przyległej papierni Jędrzej Chabko, który ją właśnie spostrzegł w chwili, jak płaszcz z siebie zrzuciła, skoczył za nią i wyciągnął z wody samobójczynię jeszcze żywą. Oddano ją rodzicom. Przyczyną tego usiłowanego samobójstwa był stosunek miłośny, na który rodzice przyzwolić nie chcieli.

W ubiegły wtorek wieczorem kupując w trafice przy ulicy halickiej cygara, płacił Wilhelm Löscher, czeladnik blacharski 10 reńskowym banknotem, który jako podrobiony poznała trafikantka. Odstawiono Wilhelma L. do policyi, gdzie przy nim znaleziono

jeszcze drugi podrobiony 10 reńskowy banknot. Banknoty te są na papierze listowym piórem zręcznie rysowane, jednak po bliższem przypatrzeniu się nader łatwe do rozpoznania. Wilhelma Löschera oddano do sądu karnego.

Tego samego dnia około godziny 7 wieczór odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu w własnem pomieszkaniu w domu pod l. 542¾ obok klasztoru Benedyktynek słuchacz praw Henryk M liczący lat 23. Powód samobójstwa niewiadomy.

Przedwczoraj rano strażnik kolejowy spostrzegł niedaleko domku strażniczego nr. 318 pode Lwowem obok szyn kolei brodzkiej, leżące zwłoki nieznajomego dotąd mężczyzny przez nocny pociąg kolejowy do niepoznania pokaleczonego. Zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo, iż nieznajomy w celu odebrania sobie życia położył się na szyny przed nadjeżdżającym pociągiem.

— **Nieszczęsne wypadki**. Na polach gminy Zabłotów w powiecie śniatyńskim znaleziono 12. b. m. ciało nowonarodzonego uduszonego dziecięcia. Matki, która zapewnie dopuściła się dzieciobójstwa, dotąd nie zdołano odszukać. — W stawie pod Widynowem w powiecie śniatyńskim, znaleziono dn. 16 b. m. zwłoki dziecięcia. Matki nie odszukano. — W Krzyworówni w powiecie kosowskim, utonął 9. b. m. w Czeremoszu włościanin z tejże wsi Józef Jakibiuk. — W Tarnawicy polnej w powiecie tłumackim powiesiła się dn. 11. b. m. włościanka Helena Gregorczyn. Przyczyną samobójstwa była melancholia.

— **Z Alzacyi**. W *Pall Mall Gazette* piszą, że rząd niemiecki czyni wielkie przygotowania w celu rozszerzenia fortyfikacyi Strassburga. Nowa linia robót oznaczona o 7.000 kroków przed wałem teraźniejszym, ma być zbudowaną w około miasta i tym sposobem bronić także Kehl. — Mittelhausbergen, jeden z głównych punktów, zkąd prowadzono bombardowanie, będzie silnie obwarowany, Hohnholm na północy i Illkirch na południu wejdą w nową linię, a tym sposobem niemożebnem będzie dla nieprzyjaciela bombardować miasto wprzód nim zdoła opanować forty zewnętrzne. Niektóre z wysp Renu będą także ufortyfikowane. Jednocześnie władze cywilne zajęte są gorliwie polityczną organizacyą Alzacyi, która, stosownie do projektu rządowego, przedstawionego parlamentowi niemieckiemu mieć będzie byt polityczny oddzielny od każdej z dwóch części państwa niemieckiego. — W tych dniach odbywało się w Strassburgu zebranie znakomitszych osób z prowincyi, w celu przedstawienia rządowi cesarskiemu i radzie związkowej wniosku w kwestyi politycznej organizacyi Alzacyi. Między przedstawionemi propozycyami najważniejszemi są: 1) nietykalność Alzacyi, t. j. że część jej nie będzie przyłączoną do Bawaryi, jak tego domaga się znaczna część mieszkańców tego ostatniego kraju; 2) aby Alzacya i Lotaryngia miały swą oddzielną reprezentacyę w parlamencie niemieckim i radzie związkowej, i aby miały zgromadzenia prowincyonalne, przyodziane władzą decydowania wszelkich spraw miejscowych; 3) aby instytucye prowincyonalne i municypalne były wybieralne; 4) aby istniejące trybunały sądowe, oraz kodeksa cywilny i kryminalny były pozostawione w formie poprzedniej; 5) aby w peryodzie od pięciu do sześciu lat pozwolone było każdemu mieszkańcowi prowincyi wybrać sobie narodowość, do której należeć pragnie; 6) aby użycie języków francuskiego i niemieckiego w dokumentach urzędowych i rozprawach zgromadzeń reprezentacyjnych było pozostawione do wyboru; 7) aby Alzatczycy byli uwolnieni, jak można najdłużej, od służby wojennej

— **Trzęsienie ziemi**. Dnia 20 lutego o godzinie 6 minut 17 z rana, w Irkucku było mocne i dość długo trwające trzęsienie ziemi. Kołysania ziemi po pierwszem uderzeniu jeszcze się nie skończyły, gdy nastąpiło drugie mocniejsze i dłuższe. Ziemia trzęsła się 36 sekund; wszystko trzeszczało, dzwoniło, stukało; niektóre domy murowane zostały uszkodzone Trzęsienie ziemi zdawało się iść w kierunku z Północy na Południe. Pogoda była spokojna, pochmurna, niebo pokryte obłokami pierzastemi. Po upływie godziny, trzęsienie ziemi powtórzyło się, ale bardzo słabe i krótko trwające. Toż samo obserwowano o godzinie 11 w dzień. Ostatnim razem dał się słyszeć słaby łoskot podziemny.

— **Od redakcyi**. W wczorajszej kronice, pod rubryką Lwów dn.... wkradło się kilka fatalnych pomyłek. I tak zamiast „komiczny", wydrukowano wszędzie „konieczny"; zamiast „klaka", wydrukowano „klika". Kilka dni temu wydrukowano cytat łaciński *sic itur ad astras* zamiast *astra*. Przepraszając czytelników naszych za podobne tromtadratyzmy drukarskie, musimy zarazem prosić ich o cierpliwość — na przyszłość, albo też z wszelkiemi pretensyami tego rodzaju odesłać do naszego korektora, który będąc zresztą człowiekiem nader dobrego serca, z zasady patryotycznej nienawidzi wszystkie wyrazy obce, i nie mniej gardzi ich pisownią, jak to się nie raz szanowni czytelnicy w cytatach zwłaszcza francuskich mieli sposobność przekonać

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 19 maja. (Ceny zboża). Korzec pszenicy 170 fnt. 8.80 – 10.25, żyta 160 fnt. 5 20— 5.35, pszenica i żyto (para) 170 i 160 fnt. —·—, jęczmień 140 fnt. 4.60— 4.80, hreczka 140 fnt 4.50 —4 75, owies 100 fnt. 3.1 — 3.25, kukurudza 170 fnt. 7 00.—7.25, groch 6.50 — 7.75 złr., soczewica 180 fnt. 8.00 – 8.25, fasola 180 fnt. 8.75—9.50, jagły 180 fnt. 12.00, 13.25 złr., koniczyna 180 fnt. 40 — 45 złr., rzepak zimowy 150 fnt. 12 50 — 13.00 złr., rzepak letni 150 fnt. 11.50 — 12.00 złr., lnianka 150 fnt. 8 00 – 8.50 złr., siemię konopne 120 fnt. 5 50 – 5.70, siemię lniane 150 fnt. 6.75 — 10.25, anyż rosyjski ctn. 21.50—21.75 złr., anyż płaski ctn 17.00 –18.75 złr., kminek 100 fnt. 16.00—17.50 złr, len 100 fnt. 16 28 złr., konopie 100 fnt. 13 —17.50 złr., chmielu 100 fnt. 15—18 złr., miód z woskiem 100 fnt. 27.00 27.50 złr., miód patoka 100 fnt. 25.00 — 25.50, wosk żółty lwowski 100 fnt. 116—118 złr., wosk żółty wiejski 108 – 110, potaż słomiany 100 fnt. 11.— 11.50 złr., potaż drzewny 100 fnt. 14.00—16.50 złr., olej rzepakowy surowy 100 fnt 26—28.00 złr., olej rzepakowy rafin. 100 fnt. 31.50—32 złr., olej lniany surowy 100 fnt 28.50—29złr., olej konopny surowy 100 f.25.— 26.50 zł., olej konopny rafinowany 100 ft 29.50—30 złr., olej słonecznikowy 100 fnt. 00.00 złr., olej z bukwy surowy 100 fnt. —·— złr., olej z bukwy rafin. 100 fnt. —·— złr., łoju 100 fnt. 30 00—30.50 złr., wiadro spirytusu 18 50—19 75. (Z Izby handlowej.)

W skutek umocowania Jego Excellencyi c. k. ministra spraw wewnętrznych z dnia 28 lipca 1870 l. 7070 potwierdził c. k. szef namiestnictwa statuta towarzystwa akcyjnego dla rektyfikowania spirytusu w Tarnopolu.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia 19. maja. Na posiedzeniu d. 19. maja Izby deputowanych Rady Państwa Knoll i czterech jego towarzyszy wniosło, aby odroczyć wybór do delegacyj wspólnych; wniosek ten jednak nie znalazł dostatecznego poparcia Wybrani zostali:

Theimer, Waldert, Banhans, Klier, Leitenberger, Fürth, Herbst, Russ, Zedtwitz, Huscher, Wojnowicz, Zyblikiewicz, Czerkawski, Horodyski, Smolka, Ludwik Wodzicki, Klaczko, Czajkowski, Figuli, Franciszek Gross, Lasser, Rechbauer, Carneri, Jessernigg, Costa, Petrino, Weeber, Chlumecki, Sturm, Van der Strass, Demel, Greuter, Giovanelli, Cerne, Kaulich, Olz, Pascotini, Giskra, Kuranda, Dinstl.

O posiedzeniach podkomitetów wyszłych z łona wydziału konstytucyjnego dowiaduje się *Tagespresse*:

W komitecie dziewięciu, któremu przydzielono galicyjską rezolucyę i wniosek Dinstla o zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów, przyszło do zasadniczego rozstrzygnięcia. Polacy, interpelowani ponownie ze strony wiernokonstytucyjnych, oświadczyli, że zaprowadzenie wyborów bezpośrednich nie uważają za prawo ustawodawstwa państwowego, i że trzymają się silnie zasady, iż reforma wyborcza musi być potwierdzoną przez wszystkie sejmy. Wszelkie dalsze usiłowanie porozumienia się z Polakami rozbiły się o niezłomny opór Polaków, którzy, o ile to można wnioskować z całego ich zachowania się; raczej czynią ofiarę z całej rezolucyi, niżli zechcą iść ręka w rękę z Niemcami (z centrałami p. r.) Według tego co zaszło, nie można spodziewać się należytego załatwienia obu tych naglących kwestyi.

Komitet pięciu, którego zadaniem jest obradować nad projektem adresowym wybrał Herbsta sprawozdawcą. Jak nas zapewniają, projekt najdalej do poniedziałku zostanie przedłożonym wydziałowi konstytucyjnemu, a przed piątkiem przyjdzie pod obrady Rady Państwa. Herbst miał już ukończyć redakcyę pomienionego projektu.

Z Bukowiny wybrano do delegacyi Petrinę w miejsce Kowacza.

Druga sesya sejmu węgierskiego już została zamkniętą reskryptem królewskim.

Według *P. Ll.* odwiedził d. 19. maja prezydent ministrów hr. Andrassy ministra sprawiedliwości Horwatha Rezultatem całogodzinnej konferencyi miało być ostateczne ustąpienie ministra sprawiedliwości z gabinetu, a hr Andrassy sam poleci cesarzowi rezygnacyę Horwatha.

Z pod Paryża. Kolumna Vendôme już runęła a to według programu i bez żadnego wypadku. Rozbiła się na trzy części. Na postumencie zatknięto natychmiast pięć czerwonych chorągwi, a plac Vendôme ochrzczono nazwą „Place Internationale".

Nie zawadzi podać tutaj dzieje tej kolumny. Zbudowano ją na pamiątkę wypraw wojennych z roku 1805 i 1806 z metalu z 1200 zdobytych dział. Już w r. 1814 ultrarojaliści zamierzali strącić z tej kolumny wznoszącego się na niej imperatora Napoleona i dokonali tego później. W r. 1833 rehabilitowano Napoleona I w szarej kapocie, a dopiero w r. 1865 ustawiono na kolumnie cesarza w rzymskim stroju. Wysokość tego pomnika wynosi 44 metrów, a kruszec jaki nań zużytkowano waży 251.367 kilogramów.

Z Paryża telegrafują pod d. 18. b. m. że komitet bezpieczeństwa publicznego wydał odezwę do gwardyi narodowej, w której zaklina ją, aby zapewniła tryumf Paryżowi a zarazem maluje okropne następstwa w przypadku zwycięstwa Wersalczyków. Napad d. 17. wieczór przedsięwzięty ze strony Wersalczyków na Neuilly, został odparty, Baterye z Montmartre ostrzeliwają od dziś rana zamek Becon. Na posiedzeniu komuny z 18. b m. otrzymał Rigautl polecenie do odwetu za okrucieństwa, jakich się Wersalczycy dopuszczają.

Rewolucya ta ma także swoje śmieszne strony. Oto w kościele na Batignolles obraduje klub niewieści. Na nim w zeszły wtorek uchwalono przy rzęsistych oklaskach mocyę, i postanowiono zanieść podanie do komuny, aby zadekretowała, iż kobiety mają prawo wyświęcać się na kapłanów i otrzymywać godność biskupią. Oczywiście, że nie wyjaśniono wcale, jakiemu bóstwu hołdować mają te nowoczesne kapłanki i gdzie będą ich świątynie.

Komitet bezpieczeństwa publicznego wysyła delegatów swoich do jenerałów jako komisarzy cywilnych, aby „strzegli kraju od dyktatury wojskowej." I tak, do Dąbrowskiego dodany jest Dereure; do la Cecilia, Johannard; do Wróblewskiego, Leon Meillet. — Wszystkie pociągi koleji żelaznych tak osobowe, jak towarowe, muszą się przed Paryżem zatrzymywać, i poddać się rewizyi, a to pod zagrożeniem zniszczenia ich ogniem działowym.

Dnia 17. b. m. wyleciała w powietrze fabryka nabojów na polu marsowem. Eksplozyę spowodował pocisk wersalski wyrzucony z bateryi pod Breteuil. Liczbę ofiar oceniają na 50 zabitych i około 200 rannych.

Z Wersalu. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego d. 18. maja uchwalono jednogłośnie ratyfikować traktat pokoju z Niemcami, a 440 głosami przeciw 98 żądaną wymianę terytoryalną nad granicą luksemburską za obręb Belfortu, a to po mowie Thiersa i kilku jenerałów, którzy wykazali strategiczną ważność tej zamiany.

Do *Czasu* piszą z Wersalu, że ks Władysław Czartoryski w przejeździe widział się z Thiersem, i że otrzymał obietnicę wypłaty należnego wsparcia dla szkół za kwartał po 1 kwietnia. Gałęzowski i kilku innych ciągle w tem mieście bawią.

Z Berlina. Urzędowa *Prov. Corr.* nie wątpiąc że traktat w Wersalu będzie potwierdzony, mówi że potem należy spodziewać się upadku Paryża, co gdy nastąpi, większa część wojsk niemieckich będzie mogła być odwołana z Francyi.

Posiedzenia parlamentu niemieckiego przeciągną się nadspodziewanie dłużej, albowiem rząd pragnie, aby po zupełnem załatwieniu ustawy o wcieleniu Alzacyi i Lotaryngii, uchwalono ustawę emerytalną, ustawę o wynagrodzeniu poszkodowanych właścicieli statków kupieckich a nakoniec przeznaczono użycie wynagrodzenia kosztów wojennych. Ta ostatnia ustawa niemałe nasunie trudności, albowiem Izba będzie musiała uchwalać użycie pieniędzy jeszcze nieotrzymanych. Atoli rząd pragnie, aby z tej sumy pod świeżem jeszcze wrażeniem zawarcia pokoju wyznaczono dotacye dla jenerałów.

Z Berna (w Szwajcaryi) 18. maja Na posiedzeniu komisyi wyznaczonej do wygotowania projektu rewizyi konstytucyi d 18. b. m. postanowiono, że za zbrodnie polityczne nie może być wymierzoną kara śmierci; kantony nie mają mocy pozbawiania praw obywatelskich ani też udzielania takowego cudzoziemcom bez poprzedniego ich wyłączenia się z poddaństwa obcych krajów. Związek ma prawo zakładania uniwersytetów, szkół politechnicznych i innych wyższych zakładów naukowych.

Z Florencyi. Król włoski, który był trochę słaby, wyzdrowiał zupełnie gdy mu po dwakroć krwi upuszczono.

Z Francyi odwołano posła Nigrę a to pod pozorem urlopu.

Na posiedzeniu parlamentu z d. 17. maja Torrigiani przedłożył izbie sprawozdanie o środkach finansowych. W liczbie wielu projektów do ustaw wyszłych z ministerstwa oświaty, jeden wnosi zniesienie wydziałów teologicznych na uniwersytetach włoskich. Komisya parlamentarna zajmująca się rozbiorem projektu Ricottego względem organizacyi armii, wybrała prezesem swoim Cortego. Jest ona przychylną projektowi.

Telegramy „Unii."

Wiedeń 20. maja. Obok Wiednia mają być urządzone konsulaty niemieckie także w Pradze, Bernie, Lwowie i kilku innych miastach handlowych. Prezydentem delegacyi austryackiej zostanie wybrany prawdopodobnie były minister Schmerling. Minister wojny zażąda od delegacyi nadzwyczajnego kredytu na zakupienie koni dla jazdy.

Paryż 18. maja. Komitet dobra powszechnego wystosował proklamacyę do gwardyi narodowej następującej treści: Bonapartyści i Orleaniści nienawiścią powodowani sprzysięgli się przeciwko republice. Wy zniweczycie te morderstwa i krwi żądną swobodę i urzeczywistnicie wznioślejszy program ojców waszych z r. 1792.

Wersal 19. maja. Na przedstawienie Thiersa projekt względem mianowania go szefem władzy wykonawczej, został odroczony na lat dwa.

Scutari 18. maja. Najsilniejsze trzy plemiona chrześciańskie powstały. Gubernator Smail Pasza osadził „Nahia Pulta" dwoma batalionami i pół baterya dział lekkich (górskich). Oddział Nizamów otrzymał rozkaz być gotowym do wymarszu.

Wiedeń 20. maja. Podanie się do dymisyi ministra Festetich zostało uwzględnione. Baron Bela Wenkheim ma go jak słychać zastąpić. Ban Kroacyi Bedekovich podał się także do dymisyi, zdaje się jednakże że prośba jego przyjętą zostanie odmownie.

Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Vogel.

Kursa z dnia 19. maja 1871.

godz. 3 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 112 00 Akcye kredyt. węg. 107.00 Anglo-austr. 241.25. Akcye Karola Ludw. 257 75. Kolej siedmiogrodzka 171.00. Kolej południowa 175 80. Kolej Alf. 176 75. Kolej państwowa 222 50. Kolej lwowsko-czerniowiecka —.—. Napoleondor 9.93½. Kolej wsch. 162.50. Kolej północna 226 00. Kolej Rudolfa 164.00. Kolej węg. wschodnia 84.50. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 74.80. Losy z 1864 roku 125.00. Usposobienie: brak ruchu.

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m. 42 rano.
„ „ 8 „ 7 wiec

Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.

Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. rano.
2 „ 30 min. w nocy.

Przychodzą do Lwowa z Krakowa o godz. 7 m 37 rano.
„ „ 11 wieczór.
„ „ z Czern. „ „ 7 „
„ „ „ „ „ 2 m. 30 w noc
„ „ z Brod. i Złoc. „ 7 „ 24 wiecz
„ „ „ „ „ 2 „ 50 w noc

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ o „ 12 „ 12 wiecz.

Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ „ o „ 2 „ 15 w nocy

(Nadesłane.)

Zwracamy szczególną uwagę na umieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie panów S. Steindecker i spółka w Hamburgu. Idzie tu o oryginalne losy do bogato głównemi wygranemi wyposażonej loteryi pieniężnej, która i u nas na chętny współudział rachować powinna. To przedsiębiorstwo zasługuje tembardziej na zaufanie, że przez najlepsze zagwarantowanie państwowe, a wyż wzmiankowany dom handlowy, przez ścisłe i rzetelne postępowanie w wypłacie mnóstwa wygranych wszechstronnie znany jest.

Lwów, z Izby handlowej dnia 19 maja.

	płacą zł	wal	żądają	a
I. Akcye za sztukę				
Kolei gal. Karola Ludwika	257	75	258	75
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	173	25	174	25
Banku hip. g. z wpł. 50%	122	00	124	00
„ krajow. z wpł. 40%	00	00	70	00
II. Listy zastawne za 100 zlr.				
Tow. kred. gal. w. a. 5%	83	25	83	75
Tow. kred. gal. w. a. 4%	74	25	75	00
Banku hipot. galic. 6%	89	00	89	50
Galic. zakładu kred. włościańskiego	88	75	89	50
III. Obligi za 100 zlr.				
Indemnizacyjne galic.	75	00	75	75
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	00	00	100	50
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	79	5	86
Dukat cesarski	5	83	5	89
Napoleondor	09	85	09	93
Półimperyał rosyjski	10	00	10	15
Rubel srebrny rosyjski	1	90	1	95
„ papierowy „	1	62	1	63
Pruskie bilety kasowe	1	84	1	85
Srebro	122	25	123	50
Wiedeń dnia 15. maja.				
Papiery państw. austr.				
5% renta austr. w. a.	59	40	59	50
„ „ „ srebrem	69	00	69	10
pożyczka ost. z r. 1839	295	00	296	00

	płacą zł.	wal.	żądają	a.
Pożyczka loter z r. 1854	91	00	92	00
„ „ „ 1860	97	50	97	70
„ „ „ 1864	125	50	125	75
„ podatk „ 1864	000	00	00	00
Listy zastawne domen.	128	00	123	50
Oblig indemniz galic	74	80	75	10
„ „ bukow.	73	50	74	00
Akcye bankowe.				
Anglo-austryackie	242	50	242	70
Centralny bank	60	00	61	50
Kredytowy zakład	280	00	280	20
Franko-Austryackie	106	00	106	50
Galicyjskie dla handlu i przem.	100	00	101	50
Generalbank	90	00	90	50
Hipoteczny bank galicyjski	120	50	121	50
Krajowy bank galicyjski	00	00	00	00
Narodowy bank austryacki	759	00	761	00
Vereinsbank	107	50	108	00
Akcye przemysłowe.				
Budownicz Towarz. austr.	81	20	81	40
Borysł Petrol. Comp.	00	00	00	00
Forstpr. Hand. Gesell.	30	00	31	00
Akcye kolejowe.				
Alföldzka	177	00	177	50
Karola Ludwika	260	00	261	00
Północna Ferdynanda	2258	00	2262	00
Franciszka Józefa	202	75	203	50

	płacą zł.	wal.	żądają	a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	173	75	174	25
Rudolfa	163	50	164	00
Siedmiogrodzka	170	50	171	50
Staatsbahn	421	50	422	50
Południowa	178	00	178	90
Tramway wied.	216	70	217	00
Łupkowska	161	50	162	00
Węgierska północna	163	00	163	50
„ wschodnia	84	50	85	00
Listy zastawne.				
Galic. bank hipoteczny 6%	88	50	88	75
Bank włościański galicyjski	88	50	89	00
Tow. kred ziem. gal. 4%	74	00	74	50
„ „ „ „ 5%	83	00	83	00
Bank nar austr. 5% m. k	97	25	97	50
Bank nar austr. 5% w. a.	92	90	92	80
Bodencredit w srebrze 5%	106	25	106	50
Bodencredit w. a. 5%	86	80	87	00
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d. prc. srebr.)				
Alföldzka kolej	88	90	89	10
Ferdynanda północna	105	75	106	25
Karola Ludwika dawn	105	00	105	25
„ „ z r. 1867	100	00	100	50
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	90	40	90	80
„ „ z III. em	83	70	83	90
Rudolfa „ „	90	40	90	80

	płacą zł.	wal.	żądają	a.
Siedmiogrodzkiej	88	60	88	80
Południowej kolei	112	00	112	25
Państwowej kolei (10% podat. prc. srebr.)	139	25	139	50
Czeska zachodnia	96	00	96	50
Elżbiety nowa (10% podat., prct. w. a.)	102	50	103	00
Elżbiety dawne	92	60	92	80
Ferdynanda północn. m. k.	90	75	91	25
„ „ w. a.	87	00	87	75
Papiery loteryjne.				
Losy zakładu kredytowego	165	00	165	50
„ Rudolfa	15	00	15	00
„ Stanisławowskie	24	00	26	00
„ Keglevich	15	00	17	00
„ hr Palfy	29	00	30	00
„ ks. Salm	39	00	40	00
„ hr. St. Genoi	29	00	30	00
„ ks. Windischgrätz	21	50	22	50
„ hr. Waldstein	22	00	23	00
„ ks. Klary	32	00	36	00
Dewizy (3-miesięczne).				
Hamburg 100 mark. b.	91	80	91	90
Paryż 100 frank.	49	00	49	15
Londyn 10 ft szterl.	125	10	125	10
Frankfurt 100 zł. oł. w p. N.	104	40	104	40

Wydawca, Ks. Otton Hołyński.

W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.